

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druki wydawnictwo: „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 20 lipca 1926.

Nr. 84

## Trzeba porozumienia.

Sokoli oraz Powstańcy i Wojacy, to dwie bratnie organizacje, to jedyne w Zachodnich Województwach, które mają za obowiązek przysposobienie wojskowe swych członków. Tym więc organizacjom, wojsko ma obowiązek pomagać i z nimi współpracować, jak najmniej popierać ich dążności, które idą w kierunku dobra Państwa.

Mojem zdaniem trzeba szukać porozumienia, by znaleźć się na wspólnej platformie, która dla obu organizacji jest niezbędnie potrzebna. Trzeba rozdzielić czy podzielić się wpływami, a będzie to dla obu organizacji nietylko lepiej, ale przyniesie olbrzymie korzyści. A więc:

Sokoli objąć powinni 1. młodzież pozaszkolną od 14 do 18 roku w oddziałach młodzieży i 2. mężczyzn od 18 do 25—30 roku, jak wędrujących w oddziałach Sokolów.

Każdy obywatel, który pełnił obowiązki wojskowe t. j. po wysłużeniu swej wojskowości powinien obowiązkowo wstąpić w szeregi Wojaków i tam być czynnym członkiem.

Do Sokola należeć winna młodzież, jak wyżej podałem, by pielęgnować swe zdrowie, by wyrobić swe siły, stać się zdolnym do noszenia karabinu, a temsamem przysposobić krajowi jak największą ilość żołnierza, a co do jakości — to najlepszego, bo karnego i obowiązkowego.

By to osiągnąć, w każdej miejscowości, każdej wiosce, powinien być Sokół, a kierownicy szkół i pp. nauczyciele powinni być prezesami lub naczelnikami tych młodych gniazd. Każdy nauczyciel powinien coś dla sprawy uczynić, a w Sokole ma wielkie pole do działania. Przysłuszy się niewątpliwie bardzo dodatnio sprawie ogólnej — Państwu. Każdy powiat tworzyć powinien Okręg Sokoli, a gniazda powinny być silne w liczbę członków.

W Towarzystwach Wojackich członkiem powinien być tylko b. powstaniec, lub też b. żołnierz (wojskowy). W tych Tow. powinno się kłaść nacisk, by ojcowie, a członkowie Tow. Wojackich posyłać swych synów koniecznie do Sokola i dopilnować, by brali udział w lekcjach gimnastycznych. Wypadnie to na korzyść, dobro i zdrowie właśnie tej młodzieży.

Tak jak obecnie, jest niedobrze, bo co ma z wojskiem wspólnego młodzież, którą się w Tow. Powstańców i Wojaków organizuje? Nic! a po drugie, wychowania fizycznego u Wojaków nie traktuje się tak, jak tego konieczność wymaga. Mowa tu o racjonalnej gimnastyce, którą jedynie uprawiają towarzystwa gimnastyczne, w tym wypadku „Sokół“ oraz o wszelkiego rodzaju sportach i grach ruchowych. Nie mogą pominąć Tow. Młodzieży Katolickiej, gdzie się „także“ sport uprawia. Mówię „także“, bo gimnastyka jest tylko urozmaicheniem w tem, z innej strony tak pożytecznym towarzystwie, które moim zdaniem powinno pozostać tylko religijno — wychowawczem, — pozostawiając gimnastykę i wychowanie fizyczne Sokolowi, Patronaty i Zarządy tych Tow. Młodzieży Katolickiej zachęcać powinni swych członków do Sokola. Nie wątpię, że chętnie widzieć będziemy tak jak pp. Nauczycieli, tak i czcig. Księży w szeregach naszych (których jest obecnie już wielka ilość) idę dalej, gdyż powiem, że chętnie się podporządkujemy, gdy Duchowieństwo obejmie protektorat i opiekę nad tą młodzieżą w Sokole.

Dobro sprawy, dobro kraju powinno nas zbliżyć do siebie i powinniśmy stworzyć porozumienie w tym oto kierunku, popierając się pod każdym względem.

Niechaj na początek, te dwie bratnie organizacje Sokoli i Wojacy się porozumieją, bo mi to nie wystarczy, że Zarządy Związkowe czy Wojewódzkie lub Okręgowe są w porozumieniu. To porozumienie iść musi dalej ku wzajemnemu poparciu, jak to wyżej podałem.

Możeby te kilka słów trafiło do naszych naczelnych władz, byśmy sobie podali dłoń i pracowali szczerze we wytkniętym wyżej kierunku dla dobra ogólnego.

My Sokoli zawsze jesteśmy gotowi do zgody gdy idzie o sprawę, my się umiemy podporządkować dobru ogólnemu. U nas są najlepsze chęci ku doniosłemu temu porozumieniu obu organizacji.

Czołem! Stary Sokół.

(Zgadza się zupełnie z tendencją powyższego artykułu. Jedną tylko uwagę uczynić sobie pozwalamy,

a mianowicie odnośnie wychowania fizycznego — w towarzystwie „Młodzieży Kat.“ Co do gimnastyki jako takiej, to i my zgodni jesteśmy z tem, by ją zachować dla Sokola. Inaczej, co do sportu — ten powinien w towarzystwach młodzieży być uprawiany, dlatego, że przyczynia się do wzmocnienia zdrowia członków a nadewszystko w celu ożywienia towarzystw i przysparzania im temsamem członków.) Przep. Red.

## Zwiększenie obiegu banknotów.

Obieg pieniężny zwiększył się o blisko 8 milionów złotych.

Warszawa, 16. 7. Bilans Banku Polskiego wykazuje wzrost zapasu walut, których wartość osiągnęła 64 793 967 zł. zapas złota wzrósł o 136 000 zł.

Powiększenie się zapasu walut wpłynęło na powiększenie obiegu banknotów na sumę blisko 8 milionów złotych.

## 10 milionów kredytu na sztuczne nawozy, uchwalił Bank Polski, aby uruchomić przemysł i podnieść rolnictwo.

Warszawa, 15. 7. Bank Polski na posiedzeniu w dniu 14 lipca postanowił zwiększyć przyznany w ubiegłym roku kredyt na zakup nawozów sztucznych dla rolników jeszcze o 10 milionów złotych, przeznaczony wyłącznie na Superfosfaty.

Ważna ta decyzja powzięta zgodnie z polityką Rządu posiada doniosłe znaczenie i wpłynie ona na uruchomienie przemysłu oraz zabezpieczy jesiennym zasiewom należyte i lepsze wykorzystanie ziemi.

## Pomyślniejszy zwrot w rokowaniach z Niemcami.

Co do koniunktur zawarcia umowy z Niemcami, to są one obecnie lepsze niż przed pół rokiem. Opinia niemiecka przekonała się bowiem, że wojna celna nie spowodowała katastrofy gospodarczej na Polskę, jak sobie w Niemczech życzyli, a część tej opinii utrzymuje nawet, że Polska wojnę tę wygrała.

Agrarjusze niemieccy są przeciwni traktatowi z Polską, natomiast inne sfery gospodarcze popierają rokowania w myśl traktatu, licząc na potaniecie niektórych artykułów, w szczególności żywnościowych. Rząd

niemiecki nie posiadając zdecydowanej większości, lawiruje między temi poglądami.

Kiedy opinia niemiecka przekonała się, że nie zdola wymusić na Polsce ustępstw, delegacja niemiecka wycofała żądania natury politycznej, a obecnie wysuwa jedynie czysto handlowe.

Jeżeli chodzi o perspektywy na przyszłość, to prawdopodobnie w ciągu najbliższego kwartału może dojść do porozumienia.

## Niemcy domagają się nowych ustępstw w sprawie Chorzowa.

Berlin, 15. 7. Rząd Rzeczy polecił posłowi swemu w Warszawie wyczytać rządowi polskiemu notę, domagającą się nawiązania jak najprędzej pertraktacji dyplomatycznych w sprawie wykonania orzeczeń Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Nota domaga się oddania Niemcom fabryki w Chorzowie, oraz rozpatrzenia

niemiec, związanych z artykułem 256 traktatu wersalskiego, a dotyczących problemów spornych, jak sprawy dzierżawców dóbr państwowych i kolonistów, którzy objęli osady po 11 listopada 1918, oraz sprawy przekazania praw rentowych przez Komisję Kolonizacyjną gdańskiemu Bauernbankowi.

## Prusacy wyciągają swe macki na Pomorze.

Polityka pod płaszczykiem oświaty. — Atak na szkołę polską.

Toruń. Na Pomorzu szerzy się z niezwykłą energią propaganda niemiecka za szkolnictwem niemieckim. W Bydgoszczy przy t. zw. „Seimttöro“, które kieruje sprawami mniejszości niemieckiej w Polsce, utworzono specjalny wydział szkolny, którego zadaniem jest opieka nad szkolnictwem niemieckim w Polsce i jego propaganda.

Wydział ten wysła swoich emisariuszy, którzy zwołują zebrania i wiece rodzicielskie, na których referenci wysuwają postulaty utworzenia odrębnych szkół niemieckich, tam zaś, gdzie ludność niemiecka jest mniej liczna, klas niemieckich przy szkołach polskich. Agi-

lacja prowadzona jest z iście niemiecką systematycznością w dwóch kierunkach, a to zorganizowania szkół niemieckich i ośmieszenia, a nawet zohydzenia szkół polskich.

Atcja ta wydaje owoce, gdyż w jednej z pomorskiej miejscowości rdzenni polacy podpisali nawet wniosek o utworzenie szkoły niemieckiej.

Głównym terenem agitacji są powiaty nadgraniczne, gdzie żywiły polskie nie mają dosyć odporności. Największe triumfy zbiera ta agitacja w pow. działdowskim, pomiędzy mazurami.

## Porozumienie niemiecko-litewskie przeciw Polsce.

Kłajpeda, 14. 7. Tutejsza „Morgenstimme“ zamieszcza artykuł o zbrojeniach Niemiec i przy tej sposobności zaznacza, że istnieje układ niemiecko-litewski, w którym Litwa zobowiązała się rozbudować swój przemysł wojenny, z któregoby w razie wojny korzy-

stały Niemcy. Wzmianka zaś Niemcy mają poprzez żądanie Litwy, w sprawie Wilna. Układ ten został zawarty nie między rządami, lecz między wojskowymi organizacjami Prus Wschodnich i podobnymi organizacjami na Litwie.

## Polaków na Litwę rząd litewski nie wpuszcza.

Kowno, 15. 7. W ostatnich czasach litewski minister spraw wewnętrznych otrzymał od obywateli polskich wiele podań o zezwolenie przyjazdu na Litwę. Wobec odpowiedzi Min. Spraw Wewnętrznych zaznaczył,

że podania takie nie będą wcale uwzględniane, dopóki stosunki między Polską a Litwą nie są uregulowane, póty nie może być mowy, by obywatele polscy przekroczyli granicę litewską.



## Kto będzie sędzią gen. Malczewskiego?

Jakie grożą kary w razie skazania?

Warszawa, 15. 7. Najwyższy sąd wojskowy odrzucił prośbę gen. Malczewskiego o wyłączenie warszawskiego sądu wojskowego w jego sprawie. Art. 121 w k. k. mówi:

Kto obraża podwładnego lub się z nim sprzecznie z przepisami obchodzi, ulega karze pozbawienia wolno-

ści do lat dwóch.

Art. 122: Kto z umysłu podwładnego trąca, bije lub w inny sposób wyrządza na ciele krzywdę lub na zdrowiu szkodę, ulega karze więzienia lub twierdzy do lat 3.

## Komuniści przy robocie. — Napad komunistów na więzienie w Warszawie.

Warszawa, 16. 7. Do gmachu więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie zaczęły się gromadzić wczoraj tłumy komunistów w liczbie 500 domagając się wypuszczenia więźniów.

Władze więzienia zawiadomiły policję, która przybyła autem ciężarowym. Tłum widząc policję zaatakował ją kamieniami krzycząc: „rozbroić policję“.

Policja rozsyłała się w tyraljere i natarła na tłum.

Zdecydowana postawa policjantów, gotowych w każdej chwili użyć broni w obronie własnej i więzienia, rozproszyła komunistów.

W ciągu pół godziny alicę Dzielną oczyszczono zupełnie.

Jedenaście osób, zachowywujących się bardziej wyzywająco aresztowano.

## W Bułgarii istnieje zamiar zmuszenia króla do abdykacji.

Londyn, 13. 7. Korespondent „Chicago Tribune“ donosi z Sofji, że pomimo oświadczenia rządowego, sytuacja polityczna w Bułgarii jest poważna. Król Borys, jak wiadomo, opuścił kraj wraz z rodziną. Pomimo tego, że usiłuje się podrozić tę wytlómaczyć sprawami prywatnymi, nie można pominąć milczeniem faktu, iż w politycznych i wojskowych kołach bułgarskich powstała silna tendencja, aby zmusić króla do abdykacji na rzecz jego brata Cyryla.

„Daily Herald“ pisze, że utarczkom na granicy

bułgarsko-rumuńskie należy przypisać wielkie znaczenie, ponieważ istnieje podejrzenie, że między Grecją i Rumunią istnieje układ, aby w razie większych niepokojów w Bułgarii wmaszerować tam z wojskami.

### Zareczyny króla bułgarskiego.

Belgrad, 13. 7. „Politika“ donosi, że król bułgarski Borys wyjechał do Szwajcarii, gdzie zamierza zareczyć się z pewną księżniczką angielską, która ma przybyć do Lozanny równocześnie z królem.

## Walne zebranie Kółek Rolniczych powiatu lubawskiego w Nowemnieście.

W czwartek, dnia 15 bm. Nowemniasto było świadkiem okazałego zjazdu rolników powiatu na walne zebranie. To zebranie dało namacalny dowód zrozumienia przez rolników i potrzeby organizacji rolniczych i znaczenia i pożytku z nich płynących. Jeżeli taki zjazd nazwać można przeglądem sił, to przyznać należy, że wypadł on dodatnio. Licznie zebranych członków i gości o godz. 9 1/2 przed południem w Hotelu Polskim powitał prezes zarządu powiatowego p. Ossowski z Montowa pochwaleniem Pana Boga, wyrażając zarazem radość i zadowolenie z tak licznej przybycia nie tylko rolników, ale i ziemianek. Aby dać dowód, że rolnik uznaje we wszystkich swych poczynaniach zależność swą od Boga, zawezwał obecnych do uformowania pochodu celem udania się do świątyni Pańskiej na nabożeństwo. Pod kierownictwem p. Serożyńskiego utworzono pochód w następującym porządku: 1. Zarząd Okręgowy Kółek roln. Pomorza, 2. Zarząd Powiatowy lubawski, 3. ziemianki, 4. członkowie 29 kółek rolniczych, każde kółko na czele niosło tablicę z napisem — pozatem jeszcze 4 sztandary, 5. korporacja władz, 6. korporacja kupców, 7. korporacja piekarzy, 8. goście.

Okazały ten zastęp z muzyką na czele ruszył do kościoła, gdzie przed odsłoniętym obrazem Matki B. uroczyście sumę odprawił ks. prob. Majka z Kazanicy, po Mszy św. odśpiewano hymn: Boże coś Polskę. — Okolicznościowo, podniosło kazanie wygłosił ks. prob. Wróblewski z Lipinek, na temat zależności rolnika i jego powodzenia od woli i błogosławieństwa Bożego i obowiązków jego stąd wypływających w stosunku do Boga. Po zakończeniu nabożeństwa znów pochodem ruszono z powrotem do miejsca wyjścia, gdzie się rozpoczęły powitaniem ze strony p. Ossowskiego, — p. Starosty, p. Burmistrza i gości — właściwe obrady. P. Burmistrz dziękując kółkom rolniczym za zaszczytowanie swą obecnością naszego grodu i wnosi okrzyk na cześć

Prezydenta Państwa, poczem jeszcze i p. Starosta zabiera głos dziękując za zaproszenie.

Kurator kółek rolniczych p. Serożyński wyraża nadzieję, że przysły zjazd będzie jeszcze znacznie okazałszy i że będzie już liczył w swym gronie i włościanki. Następnie wylicza kolejno wszystkie kółka rolnicze, zaznaczając przy każdym z osobna rok jego założenia, założyciela, ilość początkową członków i obecną ich liczebność i wzywa do uczczenia powstaniem pamięci zmarłych założycieli, prezesów i zasłużonych działaczy na tem polu, podnosi też zasługi Jubilata ks. Dr. Malińskiego. Zachęca do odbywania w przyszłym roku jeszcze częściej i liczniej ilustracji i zwiedzeń gospodarstw rolnych, zwraca uwagę, na dwa istniejące sekretariaty w Lubawie i Nowemnieście, gdzie można zasięgnąć rozmaitych porad i daje rolnikom inne cenne i pouczające wskazówki.

W jednych słowach i w sposób przystępny przedstawił prezes okręgowy p. Donimirski ogólnie położenie polityczne i gospodarcze i na tem tle uwypuklił położenie stanu rolniczego, jego dolegliwości, potrzeby i życzenia, o których poinformowano i obecny rząd, a w szczególności bawiącego niedawno temu na Pomorzu ministra Reform Rolnych, zaznaczył potrzebę jednolitej organizacji rolniczej na całą Polskę i oparcia się jej o międzynarodową organizację rolniczą. Zaznaczył, że p. minister przedłożone przez niego postulaty rolników Pomorskich przyjął za swoje i o ich urzeczywistnienie zabiegać przyrzekł. Najgłówniejsze postulaty rolników obecnej doby zamykają się w czterech punktach:

1. Wolny wywóz produktów rolnych zagranicę.
2. Kredyt długoterminowy amortyzacyjny.
3. Kredyt na zastaw produktów rolnych.
4. Obniżenie świadczeń socjalnych.

Co do tworzenia nowych osad z dokonąć się mającej parcelacji, to wyrażono życzenie, by postępowano ze względu na specjalne położenie Pomorza ogólnie i z uwzględnieniem potrzeb tutejszej ludności

i racji stanu, aby zostawiano odpowiednie ośrodki majątkowe, z którychby promieniowała oświata i kultura rolna, i by przy odmierzaniu wielkości parcel uwzględniano jakość ziemi. Żywe oklaski były dowodem dla p. Donimirskiego, że swemi wywodami trafił do przekonania wszystkich obecnych.

Po nim zabrał głos p. Serożyński podnosząc między innymi zasługi i czynne poparcie kółek rolniczych przez duchowieństwo, gani opierzałość jednych, chwali gorliwość i żywotność innych kółek.

Przy wolnych głosach wyraził p. Zieliński p. Serożyńskiemu swe uznanie za jego gorliwość, a wydatną pracę w dziedzinie kółek rolniczych, zaleca do Sejnika powiatowego wybór ludzi rozumnych, krytykuje nieprzystępne redagowanie „Kłosów...“, jest przeciw odbywaniu zebrań kółek rolniczych w karczmach, a zaleca odbywanie tychże w szkołach. P. Ossowski proponuje p. Zielińskiemu objęcie opieki nad połową kółek rolniczych w powiecie, ale wniosek upada. Ks. Wróblewski gani trwonienie grosza na zbytki i zaleca jak najdalej idącą oszczędność. Kurator p. Serożyński zamyka zebranie o godz. 4-ej dziękując przybyłym na zebranie serdecznie i zachęcając ich do twardej coprawda, ale wdzięcznej pracy rolnej.

## Do wszystkich Gniazd Okręgu.

1. Zarządzeniem władz Dzielnicy wyłączono gniazdo w Jabłonowie z Okręgu III, i przyłączono do Okręgu VI.

Witając gniazdo jabłonowskie w naszym Okręgu tłumy, że jak dotąd tak i nadal stać będzie na straży ideałów sokolich, w obronie prawa i konstytucji, wierne zasadzie: Salus Reipublicae suprema lex est.

2. V. zlot Okręgu odbędzie się dnia 1. sierpnia w Lubawie, równocześnie z obchodem 30-lecia istnienia tego gniazda.

Druhowie! Stoimy w przededniu naszego zlotu. Zleca się Sokoli z ziem lubawskiej, michałowskiej i działdowskiej — ziem przepojonych krwią Ojców naszych. Przyjmie Was Lubawa — stolica Ziemi Lubawskiej, kolebka naszego Okręgu — roztworzy Wam szeroko gościnne ramiona w dniu, w którym gniazdo święci będzie 30 letnią rocznicę swych narodzin.

Pamiętajcie o tem, że twardo nam stać trzeba na straży wszystkiego co nam święte.

O między sąsiad nasz patrzy na nas okiem przepojonym nienawiścią.

Wiedziecie, że stawka wysoka — bo chodzi o być lub nie być. Nie zapominajcie nam, że Sokolstwo jak dotąd, tak zawsze walczyć będzie o zachowanie niepodległości naszej drogiej Ojczyzny, dzisiaj więcej niż kiedykolwiek.

Chwile są poważne, bo wróg czujny, czeka na każdą sposobność, by zabrać te ziemie odwieczne polskiej które ongiś podstępem zagarnął. Nie spać nam zatem!

Sokolii! Złot ten ma być egzaminem Waszej sprawności, Macie okazać, czyście zdolni spełnić zadania, jakie wam stawia Ojczyzna — czyście zdolni stanąć w razie potrzeby w Jej obronie — czy władze naczelne i społeczeństwo w danej chwili mogą na Was liczyć.

Wzywamy Was przeto, dokładajcie wszelkich sił, aby osiągnąć cel naszych starań. Niech zlot ten nie tylko będzie pokazem, lecz niech rzeczywicie będzie egzaminem!

Pokażcie, że jesteście Sokolami — żołnierzami na posterunku! Służba Wasza temu szczytniejsza, że stoicie na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej — w obliczu wroga odwiecznego — stoicie na straży granic Jej, gdzie stale wymaga się od Was wzmożonej czujności.

Apel ostatni! Bądźcie gotowi!

Czołem!

Przewodnictwo Okręgu VI. Dzielnicy Pomorskiej Sokolów Polskich.

(—) Szatkowski, sekretarz. (—) Piskorski, prezes.

J. Kraszewski.

81

## CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Laura słuchała i nie wiedziała, co ma odpowiedzieć, czuła, że Lenora widziała jasno, że sądziła zdrowo... że zbici jej argumentów było niepodobna, zwróciła się więc zrezygnowanie do podanej sobie myśli ostatniego wieczora pożegnania, i poczęła przypuszczać szturm niezwłocznie przechodząc do tego przedmiotu.

— Wiesz co — rzekła — zrobisz, jak ci się podoba, ja w tej chwili, gdy ty jesteś podrażniona, zniechęcona, zbolala, nie będę z tobą się rozprawiać... Nie chcesz nas?? bolejemy, ale cię zmusić niemożemy; ja proszę o jedno... o wieczór tylko pożegnania... o pokazanie się raz w mnie! Przecież to nie pociąga za sobą żadnych obowiązków; tyle razy ocierałaś się o nas i nic ci się nie stało... Daj nam jeden wieczór... — Chcesz pani, bym boleśniej po tem czuła rozstanie? — spytała Lenora.

— Nie, chcę byś się przekonała, że my ci dobrze życzymy i kochamy... a może kiedyś nawrócona, ostygła.. wrócisz do nas jeszcze... Ja proszę jako dowód przyjaźni o jeden wieczór.

— A! droga pani moja — odezwiała się Lenora — czyż godzi się, byś ty prosiła o to, o co ja chyba powinienem się domagać!

I pospieszyła uściskać ją...

— Więc przyjdiesz?

— Tak? pożegnać was; sie jeszcze jeden mały watek! Proszę, nie ogłaszajcie, nie mówcie nikomu,

że to jest rozstanie i pożegnanie... Byłoby mi przykro stać jak pod pręgierzem i zebrać współczucia...

— Ale nikt, nikt o niczem widzieć nie będzie! ręczę, oprócz hrabiego, który już o twem postanowieniu — Chwilę zamysliła się Laura.

— A zatem... proszę cię na piątek na herbatę i rachuję na ciebie. Spraszać wiele osób nie będę... nie chcę ci robić subiekcji, bądź spokojna...

Ucisnęły się jeszcze, i pani Laura zamysłona, zdziwiona nieco niepowodzeniem poselstwa... odeszła.

Kto znał dawniej Warszawę, o teraźniejszej mowy już niema — wie, jakie w niej tętniało życie, jak każdy wypadek ważniejszy, ukazanie się ciekawej postaci, młodego talentu, zajmującego pod jakimkolwiek względem, człowieka, rozbudzało wszystkich i wprawiało w pewien rodzaj gorączki; jak się dobijano, aby być u Łuszczewskich, u pana Leona, gdy ktoś przybycie cudoziemca, znakomitości lub choćby ekscentryka zwiastował. W teatrze na przedstawienie artysty, w resursach na uczy wesołe dawane na cześć przybyłych, docisnąć się nie było można. Miasto potrzebowało żyć i szukało chciwie. Tak samo po domach prywatnych, gdzie kogoś zobaczyć pomówić z kimś było można, goście proszeni, wpraszywać się i nie proszeni napływali...

Mimo zajęcia polityką, z wieczorem piątkowym Laurę inaczej też być nie mogło, wygadał się ten i ów, że ostatni raz ma się na nim ukazać owa oryginalna wychowanka wojewodziny, że to jest wieczór pożegnania, bo ona świat opuszcza... Dodawano, że ma być magnat węgierski w stroju narodowym; że Lenora da się słyszeć na fortepianie, że zgotowano jakąś niespo-

dziankę, słowem we środę już Laura była obłożona. Napróżno się wymawiała tem, iż dała słowo, że nie będzie prosić nad kilka osób, każdy chciał być wyjątkiem, używano protekcji, wcisniano się pochlebstwami, i obliczywszy spodziewanych gości przestraszona gospodyni spostrzegła, że jej zaledwie starczy salonu, filizanek i krzesel... Ale za to wieczór robił po Warszawie ogromną sensacją; we czwartek już spotykając się w ulicy pytał wszyscy jedni drugich: Będzieś u pani Laury? i kto na piątek miał zamówione kółko znajomych, musiał przyjąć na inny dzień odłożyć. Lenora wcale o tem nie wiedziała. Gospodyni trochę niespokojna spodziewała się przed nią wytlómaczyć, a pokusie oprzeć się nie potrafiła, boć miło to zawsze, gdy o domu i panu jego tydzień jaki próżnujący rozmawiają.

Na parę godzin przed otwarciem salonu wszystko było w porządku, filizanek i krzesel dokończono, dwóch lokajów w białych perkalowych rękawiczkach do roznoszenia herbaty najęto, wszystkie lichtarze domowa były w rekwizycji, dwa ogromne torty stały na stoliku, i panna Stefanja zmęczona przystępowała do toalety... O ósmej już w salonie siedziało osób parę, a salon zdajca miał fizjognomję święteczną. Nie przewidując takiej ekshibicji Lenora przyszła znowu w sukni czarnej, z jedną kamelią we włosach, smutna, dosyć roztrągnięta i zakłopotana... Wszyscy ją otoczyli natychmiast... a że goście coraz przybywali tłumnie, nie spostrzegła, jak się salon zapelniał. Zmieszana liczbą osób niezwykłą, rzuciła błagający wzrok na gospodynię, ale ta zrozumiawszy ją nadszła i zakłamała się, że nie prosiła nikogo... a cóż miała począć z natrętami??

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Wiadomości.

Nowemiasło, dnia 19 lipca 1926 r.

Kalendarzyk. 19 lipca, Poniedziałek, Wincenty a Paulo, 20 lipca, Wtorek, Czesław, w. Hieronim, w. Wschód słońca g. 4 — 3 m. Zach. słońca g. 20 — 9 m. Wschód księżycy g. 15 — 13 m. Zach. księżycy g. 24 — 10 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Siła piorunu!

Nowemiasło. W nocy z czwartku na piątek straszyla nas wieczorem, aż późno w noc burza połączona z silną błyskawicą i grzmiotem. Lecz odgłos grzmotowy dochodził nas zawsze z dala i bliskich uderzeń gromowych nie było — aż oto nagle około godziny 1 w nocy rozległ się potężny huk — jak gdyby z najpotężniejszej armaty, który wstrząsnął całym miastem. Było to jedyne bliskie uderzenie, po którym już nastąpiła zupełna cisza — ale też tem jedynym uderzeniem wyładowała się widocznie wszystka nad całym miastem nagromadzona elektryczność. Piorun uderzył w masywnie, dobrze zbudowaną Bożą mękę, stojącą nad drogą polną, wiodącą do Łąk. Siła była tak wielka, że całą Bożą mękę roztrzaskała została na drobne kawałki — cegły leżały porozrzucone w promieniu aż do 30 metrów. Tylko krzyż żelazny ocalał, natomiast figura Matki B. niegła rozbiciu.

#### Wpisy do szkoły powszechnej

w Nowemiasle odbędą się 21 i 22 bm. od godziny 9—1 w kancelarii tejże szkoły. Przyjmuje się dzieci, które w roku bieżącym ukończą lat 7 i starsze. Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1. metrykę chrztu lub urodzenia, 2. świadectwo szczepienia ospy.

Kierownictwo szkoły.

#### Zwołanie Sejmiku powiatowego.

Nowemiasło. W czwartek, dnia 22. lipca rb. o godz. 11-tej przed poł. na sali posiedzeń Sejmiku powiatowego w Nowemiasle odbędzie się sejmik powiatowy z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawa majątku powiatowego Łąkorki,
2. Wybór delegata i komisji administracyjnej powiatowego majątku Łąkorki.
3. Sprawa kupna nowego samochodu.

#### Podziękowanie.

Nowemiasło. Dla Tow. św. Wincentego a Paulo ofiarowała p. Schubringowa 1/2 ctr. pszennej mąki, za co składam jej serdeczne „Bóg zapłać“

Prezesowa Kyclerowa.

#### Budowa rzeźni w Chroślu.

Chrośle. Mistrz rzeźniczy Juljusz Philip z Chrośla wystawił wniosek o udzielenie zezwolenia na urządzenie rzeźni na jego nieruchomości.

Schwała Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu z d. 31. marca 1926 r. w przedmiocie likwidacji.

Gryźliny. Na podstawie art. 2 b. i art. 11 ustawy z dnia 15. lipca 1920 r. o likwidacji majątków prywatnych, postanawia Komitet Likwidacyjny zastosować likwidację przez zatrzymanie na rzecz Państwa do:

Osady Gryźliny, powiat Lubawa, karta 45, własności Wilhelma i Emilji małżonków Salewskich.

Pobyt ks. Biskupa-Koadjutora Okoniewskiego w Rożentalu.

Rożental. Ks. biskup Okoniewski przybył do Rożentalu z Grabowa w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 3 1/2 po południu. Powitał Go krótkim a treściwym przemówieniem wójt tut. p. Ewertowski Józef, poczem jedna z dziewcząt szkolnych wygłosiła deklamację, wręczając Ks. biskupowi bukiet kwiatów. W procesji został odprowadzony do kościoła, gdzie powitał Go ks. radca Jankowski. Po temu odbyła się wizytacja tut. kościoła i dzieci szkolnych, przyczem Ks. Biskup wyraził swoje uznanie nauczycielstwu tut. Po wizytacji odprowadzony został Ks. biskup w procesji do plebanji, gdzie podczas kolacji grała muzyka, a dzieci szkolne śpiewały różne pieśni. Wieczorem o godz. 9-tej odbył się uroczysty pochód, w którym brał udział także ks. Biskup w towarzystwie księży. Wieść cała przybrana była w zieleń, chorągwie powiewały prawie nad każdym domem. Nie brakło też bram triumfalnych. Podczas pochodu wieść cała była oświetlona, prawie w każdym oknie błyszczały światełka, a z każdej bramy ognie i różne lampjony poruszając się z lekka, jakoby witaly swego Arcypasterza. Pochód trwał 1 1/2 godz. od 9 godz. do 10 1/2. Na drugi dzień tj. 5. bm. o godz. 8 odprawił ks. Biskup mszę św., poczem odbyło się bierzmowanie. Sakrament Bierzmowania przyjęło przeszło 500 osób. O godz. 3 po poł. odjechał Najprzewielebniejszy Arcypasterz do Kazanicy odprowadzony do przez tut. młodzież pod dowództwem gospodarza p. Ligmana. Dzieci szkolne stworzyły przy szkole szpaler obrzucając odrzucającego Ks. Biskupa kwiatami z okrzykiem „Niech żyje Najprzewielebniejszy nasz Ks. Biskup.“

W sprawie rozkładu służby na punkcie kontrolnym granicznym w Napromku.

Ustanawia się na punkcie kontrolnym granicznym Napromek w porozumieniu z władzami niemieckimi czas służby w niedzielę i święta od godz. 8-mej do 10-tej i od 14-tej do 16-tej.

Granica jest w tym czasie dla publiczności otwarta.

#### Z Pomorza:

Strach ma wielką oczy. — Przekroczenie granicy niemieckiej przez pomyłkę.

Grudziądz. W dniu 13. bm. oddział wojskowy szkoły oficerskiej w Grudziądzu w sile 8 szeregowych i 1 oficera przekroczył przez niewagą granicę polsko-

## Już od 15-go

przyjmują listowi przedpłatę na sierpień.

niemiecką między Gardeją a Hermendorfem. Po zorientowaniu się w terenie oddział wycofał się na terytorjum polskie.

Natychmiast po wypadku władze niemieckie obstarwiły bardzo silnie granicę i przeprowadziły oblęgę w okolicach krytycznego miejsca.

#### Zagadkowe zabójstwo — czy samobójstwo nauczyciela gimnazjum toruńskiego.

W ubiegłą środę na plaży morskiej pomiędzy Puckiem a Rozgardem, znaleźli harcerze hulca toruńskiego, przebywający na letnisku w Pucku, bezprzytomnego profesora N. z Torunia brojącego krwią z raną postrzałową w piersiach.

Dzielnicy harcerzy po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, przemieśli go na noszach do szpitala Augusty Wiktorji w Pucku, gdzie lekarz dr. Zynda stwierdził ranę postrzałową w okolicy serca. Ranny nie odzyskał przytomności, wobec czego narazie nie da się stwierdzić, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo. Stan rannego aczkolwiek groźny — jednak nie beznadziejny. Dochodzenia policyjne w toku.

#### Niebezpieczna w swych skutkach zabawa.

Bydgoszcz. Onegdaj wieczorem o godz. 8 wybrali się starsza kolejowy Władysław Kowalski, żonaty, ojciec dwojga dzieci, zamieszkały przy ulicy Chelmińskiej 23, i słusarz Sobociński (Wrocławska 2) na rowach nad kanał bydgoski przy moście z Prądów do Osowej Góry celem łowienia ryb.

Przybywszy na miejsce, Kowalski wyjął z kieszeni przedmiot, wielkości puszeki konserwowej i począł przedmiot ten zapalać zapalniczką. Gdy spostrzegł to Sobociński, starał się nakłonić Kowalskiego, aby rzucił przedmiot. Na to odpowiedział Kowalski, że może się oddalić od niego, jeżeli się boi. Sobociński uszedł na bok, a wkrótce potem nastąpiła eksplozja. Jak się okazało; był to granat ręczny, własnoręcznie przez Kowalskiego sporządzony w warsztatach kolejowych.

Skutek eksplozji był straszny. Kowalskiemu granat oderwał prawą rękę, wybił prawe oko, uszkodził szczękę i zmasakrował całą prawą stronę ciała. Sobocińskiemu ułamek granatu zadrasnął lekko nogę.

Rannym zajęli się p. Sobociński i łowiczy w pobliżu ryby p. Kuczyński Jan. Kowalski jednak po kilku minutach zmarł. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, gdzie sekcję zwłok przeprowadzi komisja sądowo-lekarska.

#### Z dalszych stron Polski.

##### Tajemniczy mord na letnisku.

Warszawa. Ciotak sprzedający jagody, wykrył wczoraj wczesnym rankiem ohydny zbrodnię w miejscowości letniskowej Wesola, pod Rembertowem.

Podszedł on do otwartego okna jednego z domów i spytał, czy nie kupią jagód.

Ponieważ na kilkakrotne pytania nikt mu nie odpowiedział, chłopak wdrapał się na parapet okna i zajrzał do pokoju.

Zeskoczył z krzykiem przerażenia.

Na podłodze ujrzał przykryty gałęziami jedliny trup kobiety, odartej z sukien. Na alarm zbiegli się ludzie. Przybyła policja.

Stwierdzono, że miał tu miejsce mord przez adużenie grabnym sznurem, okręconym na szyi. Obchodząc całe gospodarstwo, usłyszano gwałtowne dobijanie się do zamkniętych drzwi malej słodówki.

Gdy otworzono, wyszedł z niej stróż gospodarstwa, który z wieczora poszedł tam spać i został widocznie zamknięty przez zbrodniarzy.

Zamordowana nazywa się Marja Dmowska.

Na miejsce ohydnej zbrodni zjechały władze śledcze z Warszawy.

##### Pożar miasteczka Suchowoli.

Białystok. Onegdaj w Suchowoli (90 kilometrów od Białegostoku) wybuchł pożar w jednej z piekarni. Ogień wkrótce objął całe miasteczko. Zaalarmowana straż ogniowa z Białegostoku, która niezwłocznie udała się w dwóch wagonach kolejowych do Osowca. W Osowcu strażakom białostockim nie udało się otrzymać środków lokomocji, wobec czego późno wieczorem wróceno do Białegostoku.

Natomiast przybyły do Suchowoli strażnicy ogniowe z Grodnia, Sokółki i Goniądza.

Pastwą potężnego żywiołu padło kilkadziesiąt domów, m. in. magistrat, urząd policyjny, synagoga. Kościół i urząd pocztowy zdolano uratować.

Kilku strażaków odniosło lekkie obrażenia ciała. Na miejsce katastrofy udał się wicewojewoda białostocki.

##### Dwa monitory zbudowane w polskiej fabryce.

Kraków, 12. 7. Pisma donoszą, że z końcem bieżącego miesiąca, albo z początkiem przyszłego odbędzie się w obecności Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Min. Spraw Wojsk. poświęcenie dwóch monitorów, których budowa we fabryce Zieleniewskiego jest już na zakończeniu. Monitory te, z których jeden będzie nosił miano „Kraków“, a drugi „Wilno“, oddane będą do użytku polskiej marynarki wojennej.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

P. Prezydent Wojciechowski lub p. premier Wł. Grabski następcą ó. p. Żarnowskiego?

Warszawa, 17. 7. Rozeszła się uporczywa pogłoska, że stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, opróżnione na skutek śmierci p. Żarnowskiego, będzie obsadzone w najbliższym czasie przez byłego Prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego.

Równocześnie wysuwana jest na to stanowisko kandydatura byłego premiera Grabskiego i byłego ministra skarbu Czechowicza.

Losy bohaterskiej Szkoły Podchorążych. Przeniesienie do Ostrowa napotyka na trudności.

Warszawa, 17. 7. Wysłana na rozkaz ministra Spraw Wojskowych do Ostrowa-Komorowa komisja dla zbadania znajdujących się tam koszar, gdzie miały być przeniesiona szkoła podchorążych, stwierdziła, że koszar te nie mogą służyć za lokal dla szkoły.

Gen. Kukiel komendantem Szkoły Podchorążych.

Warszawa, 15. 7. Ogólną sensację wywołała pogłoska o powołaniu na stanowisko komendanta szkoły podchorążych gen. bryg. Kukieła.

A więc Uniwersytet warszawski rzeczywiście zamknięto.

Warszawa, 17. 7. Zarząd uniwersytecki postanowił na skutek ciężkiej sytuacji gospodarczej uczelni na rok 1926/27 nie przyjmować zapisów. Prace zakładu stały. Niema już pieniędzy na prace laboratoryjne, nie opłacono światła, wobec czego światło elektryczne zamknięto.

#### Skąd biorą na to pieniądze?

Katowice, 13. 7. W Sosnowcu ukazał się nowy tygodnik polityczny, wydany przez Klub polityczno-społeczny im. Józefa Piłsudskiego p. t. „Ster Zagłębia“. Wydawnictwo podpisuje p. Andrzej Kula.

W Grudziądzu pojawił się wychodzący dwa razy w tygodniu organ Strzelca pod nazwą „Kurjer Zachodni“. Wydawnictwo to, które podpisuje były legionista red. Wachała ma wkrótce przejść na dziennik. Pojawienie się tego pisma w Grudziądzu jest w ścisłym związku z rozszerzeniem na woj. pomorskie organizacji Strzelca, która potworzyła swe placówki organizacyjne w Toruniu, Grudziądzu, Chelmie oraz w szeregu okolicznych wsi.

#### Rząd wymusił obniżenie ceny zapalek.

Warszawa, 12. 7. Na skutek interwencji ministerstwa skarbu, cena sprzedażna skrzynki zapalek monopolowych od dnia dzisiejszego obniżona została przez spółkę akcyjną dla eksploatacji państwowego monopolu zapalczanego z 310 na 290 zł. Departament akcyz i monopolu ministerstwa skarbu przyjął tą zniżkę, jako tymczasową i zażądał od spółki akcyjnej przedłożenia kalkulacji kosztów produkcji zapalek.

#### „Zalesienie tajemnicy listowej.“

Warszawa, 14. 7. Wczorajszy żydowski „Hajnt“ zamieszcza artykuł p. t. „Czarny gabinet na polskiej poczcie“. Według tego pisma dyrekcja poczt i telegrafów rozesała do wszystkich urzędów pocztowych tajny okólnik, w którym zaznacza, że na żądanie Ministerstwa Skarbu dozwolono na otwieranie urzędnikom skarbowym prywatnej korespondencji rozmaitych osób i firm oraz robienie użytku z tych wiadomości przy ustalaniu wysokości podatku obrotowego, Koło żydowskie ma zamiar wnieść z tego powodu interpelację w Sejmie.

#### Czechosłowacki szef sztabu gen. — szpiegiem?

Praga, 15. 7. Prasa tutejsza zajmuje się szeroko sprawą szefa sztabu generalnego armji czechosłowackiej gen. Gajdy, któremu zarzucane jest szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.

#### Sw. Oficjum przeciw spalaniu zwłok.

Rzym, 5. 7. Kongregacja św. Oficjum ogłosiła ostatnio rozporządzenia w sprawie spalania zwłok, które przeciwnie, muszą być chowane w ziemi. Gdyby ktoś w testamencie wyraził kategorię wole, aby zwłoki jego były spalone, wówczas nie wolno wykonać tego życzenia zmarłego i uważać je należy jako nieistniejące. Gdyby, pomimo wszystko, zwłoki uległy spalaniu, wówczas popiół pochowany być winien w miejscu niepoświęconem. W każdym razie zwłokom odmawia się pogrzebu kościelnego i odprawienia nabożeństwa żałobnego.

Zamawiam niniejszem gazetę

# „Drwęca“

w Nowemiasle

na miesiąc sierpień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,44 zł.

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_ lipca 1926.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Dokładny adres { \_\_\_\_\_



## Ostatnie wiadomości.

Wybór tymczasowego prezesa Rady Naczelnej N. P. R. b. p. min. Chądzyńskiego. — Grozący rozłam w łonie N. P. R. — Usiłowanie zakłócenia wiecu P. P. L. przez komunistów. — Nareszcie przemówienie premiera w Sejmie. — Ostatnie przemówienie p. min. Makowskiego budzi na prawicy wątpliwości. — Drwiny bandyty z polioji. — Liczba mieszkańców w Niemczech.

Warszawa, 19. 7. Rada Naczelna N. P. R. dokonała wyboru tymczasowego prezesa do chwili zwołania kongresu stronnictwa, który ma się odbyć 17. października. Obrany został większością głosów b. min. przeszłego rządu p. Witosa p. Chądzyński, wbrew bardzo silnej opozycji ze strony przeciwników dawnego kierunku N. P. R.

„Robotnik“ komentując obrady Rady Naczelnej N. P. R., upatruje się w nich upadku wpływów dawnego kierunku w stronnictwie. „Robotnik“ pisze że zbliżający się kongres wykaże dalsze pogłębienie się rozłamu względnie stworzy możliwość zyskania przewagi N. P. R. przez obecną opozycję.

Na wczorajszym wiecu P. P. S., który odbył się na rynku Starego miasta, grupa komunistów usiłowała przeszkadzać, lecz nie osiągnęła sukcesu.

Z kół zbliżonych do sfer rządowych donoszą, że nominacja p. Weinfeldta nie dojdzie do skutku. „Głos Prawdy“ podaje to samo.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, które będzie prowadziło dyskusję nad projektem pełnomocnictw dla rządu, rozpocznie się o godzinie

10-ej rano dłuższym przemówieniem p. premiera. Do głosowania nad projektem zmian konstytucji dziś nie dojdzie, lecz prawdopodobnie jutro.

„Rzeczpospolita“ donosi, że ostatnie oświadczenie min. sprawiedliwości p. Makowskiego wywołuje poważne wątpliwości wśród szeregów stronnictwa prawicy. W związku z tem przypuszcza się, że większa część stronnictwa prawicy nie ustosunkuje się pozytywnie do głosowania nad sprawą pełnomocnictw.

Donoszą z Wydziału Śledczego, że w nocy wczor. tenże został zaalarmowany przez telefon. Rozmówca podał się za bandytę W. Zielińskiego, który oświadczył komendzie policji, że obiecuje 500 zł., jeżeli w ciągu tygodniowego pobytu swego w Warszawie zostanie schwytany przez policję. Ustalono, że rozmowa przeprowadzona była z nr. 15393 ze składu pana Dormana przy ul. Wolskiej. Zarządzone poszukiwania nie dały rezultatu.

W ostatnim sprawozdaniu z urzędu statystycznego podają, że ludność Niemiec wynosi 62 000 000 mieszkańców.

## Oryginalny list żydowski.

Podajemy za „Ziemią Michałowską“ ku rozveseleniu naszych Czytelników i udowodnieniu im, jak żydzi szanują nasz język następujący oryginalny list żydowski:

Pewna firma przedłożyła nam list, który podajemy Szan. Czytelnikom bez poprawek:

„Warszawa, 12. 7. 26. ja sze bardzo Dziwiem dla-ciego sz. pan nie przyjeżdża do warszawie za zakupn-towarów niech pan nie miszli że pan ljedynie co sze nie placzy są dzisz duzo Kupcy nawet warszawskie też i można wszystko załatwić w najlepszem porządku iylko niech pan przyjecha do warszawie to ja już panu zrobie w najlepszym porządku pan może prolongowacz i na nowo kupicz na kredyt tylko troche złotych z uszanowaniem“

## Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Odwolując się na korespondencję w „Drwęcy“ nr. 74 pod Nadesłane pod tytułem: Napad bandycki, stwierdzam, że podane w niej fakty zupełnie mijają się z prawdą, ponieważ raczej p. Kopański z synem ewentualnie J. Borkowskim — na ich czele J. Kopański — zorganizowali napad. O godz. 9<sup>1/2</sup> wieczorem przy powrocie do domu wpadli oni ze szpadami i uderzyli p. Bałewskiego ew. Otkę z Boleszyna tak niebezpiecznie, że ci zostali od razu bez przytomności. Ich wódz J. Kopański znany jest z piniactwa i niezgody, co się uwydatnia nawet w jego domowym pożyciu. B. B. B. B. (Reszty nie umieszczamy, pozostawiając sprawę sądowemu rozstrzygnięciu, po czyjej stronie wina). Redakcja.

## Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 16. 7.

Zyto	23.00—24.00 stare.
Pszenica	36.50—40.00
Jęczmień browarowy	26.00—28.00
Jęczmień na paszę	23.00—24.00
Owies	29.00—30.00
Mąka tyt. 70 %	37.00—
Mąka pszenna 65 %	55.00—58.00
Ospa żytnia	18.00—19.00

Uspობienie zniżkowe.

Kurs dolara.

Warszawa, 19. 7. Dolar prywatnie 9.18<sup>1/2</sup>— Tendencja utrzymana.

Za redakcją odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

## Swój do Swego!

## Biskupi polscy w drodze powrotnej z Kongresu, w Ameryce odwiedzą Paryż.



Ks. Biskup Kubina z Częstochowy.

Ks. Biskup Przeździecki z Siedlec.

Ks. Biskup Łukomski z Łomży.

### Wspomnienie pośmiertne.

W piątek dnia 9-go bm., zmarła nasza kochana matka, babka i ciocha

ś. p.

**Anna Scheffler**

owdow. Garbrecht, z domu Jordańska, O czem donosi wszystkim Przyjaciółom i Znajomyim w imieniu rodziny

**Jerzy Garbrecht.**

Kowalewo.

Pogrzeb odbył się dnia 12-go bm. w Kowalewie.

Zawiadamiam, że w sierpniu b. r.

przenoszę swą kancelarię do domu P. P. Gurskich, ul. Kościuszki nr. 1, I. piętro.

**LENIK, adwokat i notariusz.**

Bez opłaty

Do

**Urzędu pocztowego**

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 21-go bm. o godzinie 4-tej po połud. sprzedawać będę w Ostaszewie za gotówkę najwięcej dającymu

**2 morgi żyta na pniu**

Zbiórka licytantów przy sołectwie w Ostaszewie Szukalski, kom. sądowy.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 22. bm. o godz. 11 przed połud. sprzedawać będę w Złotowie u p. Antoniego Lewalskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

około 23 morg. żyta i 17 morg. jęczmienia na pniu.

Szukalski, kom. sądowy.

Z powodu reparacji i przebudowy młyn zostanie zamknięty od czwartku dnia 22-go b. m. do odwołania w tej gazecie. **R. Schneider, młyn Bratjan.**

Poszukuje od 1. sierpnia

**szarwarkowego**

który około 10 robotników akordowych używi za deputat, własne gospodarstwo i 6 morgów ziemi. Warunki dobre świadectwo i prowadzenie się.

Również poszukuje od zaraz

**kołodzieja**

z szarwarkiem lub też nieznanego z własnym rzemiosłem.

Zarząd majątku Wonno.

p. Jamielnik.

100 otr.

**prostej słomy,**

3 calowy dobry wóz i maszynę do koszenia (wiązarkę).

ma tanio na sprzedaż **A. BLOCH, Lubawa.**

**Ucznia**

lub

**uczenice**

z dobrem wykształceniem wład. językiem polskim i niemieckim

poszukuje od zaraz.

Kredit i Sparbank, Nowemiasto.

## Obwieszczenie.

Ze względu na ponowne wybory do Rady Miejskiej wyklada się ponownie listy wyborcze do publicznego wglądu od dnia 25-go lipca do 10-go sierpnia 1926 r. w godzinach od 8-mej do 13-tej i 16-tej do 18-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Nowemiasto n. Drwęcą, dn. 16 lipca 1926r.

**Magistrat,**

Kurzętkowski, burmistrz miasta.

Poszukuję uczciwej **służącej**

od zaraz

**Steege, Pacoltowo.**

**Służącą,**

która umie gotować

poszukuję

**Dołęgowa, Lubawa**

ul. Grunwaldzka 5.

Poszukuję **DZIEWCZYNE**

do kuchni od 1. sierpnia 1926r.

**Kramerowa Rynek.**

Poszukuje się

**umeblowanego pokoju.**

Zgłoszenia u

**Sikory, Tylicka 1.**

W piątko godzinie 6-tej

zgubiono

czarną łakową

**Maciejewska, Marjanowa,**

pow. lubawski.

**torębkę**

z monogramem S. M. Uczciwy znalazca otrzyma gotówkę

znajdującą się w torębce i 30 zł.

**Maciejewska, Marjanowa,**

pow. lubawski.

Wymieniam **stare żyto**

dopóki zapas starczy za 1 ctr. starego 1<sup>1/2</sup> ctr. młodego żyto

**JULIAN DĄBROWSKI,**

Łąkorz.

Za jeden centnar

**siana**

oddam dwa ctr. prostej

**słomy**

**Fonrobert, Lubawa.**

Przyjmuję

wszelkie **reparacje** w zakresie zegarmistrzowskim wchodzące.

**Elżbieta Obłudówna,**

zегarmistrzyni

**Nowemiasto, Kościuszki 5.**

w domu p. Cieszyńskiego.

**Kto chce**

korzystnie sprzedać

jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę

lub domostwo niech ogłasza w

**„Drwęcy“**